Nr. 55. — Rok I. ILUSTROWANY Kraków, środa 2 kwietnia 1919.

# DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K. A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12 K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

## Na powitanie Misyi Entente'y.

Messieurs, qui etez les Representants de l'Alliance victorieuse, soyez les bienvenus dans la vieille Capitale polonaise, delivree du joug autrichien!

Messieurs! Vous etiez temoins de l'enthousiasme, qui Vous a salue a Varsovie et qui Vous suit en chaque lieu de notre Patrie, remplie de l'ardent desir de Vous prouver, qu'elle voit en Vous l'appui de la liberte et de la justice. En quittant notre pays, remportez la conviction, que toute la nation vous tende la main, pour collaborer dans l'oeuvre du salut de l'humanite Apres les souffrances sans nom, que nous avons subi, nous voulons concentrer toutes nos forces pour nous relever et guerir nos plaies. Nous esperons, que les nations genereuses de l'Entente nous tendront la main, avant tout la France, qui nous est liee par une fratenite traditionelle, qui se manifestait tantot aux champs de batailles, que dans les affinites de la culture.

Vive la France heroique, qui nous inspire une admiration constante, dont chaque debacle passe nous a atriste comme une plaie sur notre corps. Vive l'Angletere splendide! L'Italie, „la terra dei fiori e dell'armii, presque fraternelle pour nous et les Etats Unis, glorieux initiateurs de l'idee, qui promet le salut de l'humanite!

Gentlemen of Great Britain and the United States, representatives of the noble and strong race of Anglosaxons, who's endurance and learing surronunds the whole world and rule the sea.

Listen! We tell You that the Nation of Poland att his moment of regaining its indepedance demands only *justice* and wishes to grasp nothing else — defending only its own right to live.

Frees with frees, equals with equals are watchwords of resurrected Poland and Your watchwords — and that is why we welcome You with our whole hearts to Poland and tell You our home is Yours.

*La Redaction du „Il. Dziennik Polski"*.

**W PRZEKŁADZIE:**

Panowie, którzy przedstawiacie szlachetne, laurem zwycięstwa uwieńczone państwa zachodu — witajcie w starej polskiej stolicy, która zrzuciła jarzmo austryackie.

Panowie! Widzieliście w Warszawie, jak gorące są sympatye narodu polskiego dla sprawy wolności i sprawiedliwości, którą przedstawiacie! Opuszczając nasz kraj, w którym byliście najmilszymi wyczekiwanymi długo gośćmi, wynieście z sobą przekonanie, że cały naród wyciąga ku Wam rękę ku współpracy w interesie ludzkości. Naród polski strasznie ucierpiał skutkiem wojny i obcego nienawistnego jarzma. Wszystkie siły musi wytężyć, aby dźwignąć się i zagoić swe rany. Liczy w tem na pomoc szlachetnych narodów entente'y, a przedewszystkiem Francyi, którą zna, którą kocha, z którą związany jest tysiącznemi więzami tradycyi historycznej, dawnem braterstwem oręża i wspólnością kultury.

Niech żyje Francya! bohaterska wspaniała Francya, ku której spoglądamy z podziwem, a której każdy cios zadany odczuwaliśmy z bólem, jak swój własny. Niech żyją potężna Anglia, Włochy, kraj tak bliski naszemu duchowi i tak kochany przez nas, i Stany Zjednoczone w gloryi słonecznej idei sprawiedliwości!

A Wy, panowie z Anglii i Stanów Zjednoczonych, przedstawiciele szlachetnej, potężnej rasy Anglosaxonów, która siłą pracy wytrwałej i umiejętności rządów ogarnia świat i panuje nad morzem, wierzajcie, że naród polski w chwili odzyskania swego bytu państwowego, nie żąda niczego prócz sprawiedliwości, nie sięga po cudze dobro, broni tylko swych praw do życia.

Wolni z wolnymi, równi z równymi: oto hasło odradzającej się Polski. Oto Wasze hasło — dlatego jesteście u nas w swoim domu!

*Redakcya „Il. Dziennika Polskiego"*.

## Gen. Pershing gotów jest obsadzić Berlin.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagbl." otrzymuje od korespondenta w Lugano informacye: Paryskie koła wojskowe oceniają sytuacyę b. spokojnie. Entente'a jest zupełnie pewną swej militarnej siły. *Amerykański generał Pershing*, który odbył przegląd swych wojsk nad Renem, oświadczył, że *wszystko idzie doskonale i że on gotów swój urząd policyjny rozciągnąć na Berlin.*

Tylko w Rumunii, według informacyj Luigi Barziniego, sytuacya daje powód do pewnych obaw.

„Secolo" donosi z Paryża, że Wilson przekonał się już o niemożliwości, a nawet o *niebezpieczeństwie* pogodzenia swej *polityki idealistycznej z polityką terytoryalną sprzymierzonych*. Wilson musi liczyć się z nastrojem tych państw. Na szczęście między Francyą i Anglią przyszło do porozumienia w sprawie *Syryi na korzyść Francyi*. Również co do *Azyi Mniejszej* zwyciężyła tendencya, aby Włochom poczynić tam ustępstwa. Przedewszystkiem jednak zrozumiano, że trzeba jak najprędzej zawrzeć pokój.

## Projekt państwa neutralnego dookoła Gdańska?

**Kraków, 1 kwietnia.** (PAT). Radio st. krakowskiej z Paryża. „Temps" pisze w sprawie Gdańska. **Rządy sojusznicze i sprzymierzone postanowiły już przejść do porządku dziennego nad zarzutami niemieckimi i w razie potrzeby poprzeć wylądowanie wojsk polskich siłą.**

**PRZEDSIĘWZIĘCIE TO NIE BĘDZIE MIAŁO ZNACZENIA DLA PRZYŁĄCZENIA OSTATECZNEGO GDAŃSKA DO POLSKI.**

**W sprawie dotyczącej granic Polski, rządy zdają się skłaniać**

**DO UTWORZENIA NAOKOŁO GDAŃSKA PAŃSTWA NEUTRALNEGO,**

**aby uniknąć przyłączenia tej części wybrzeża już to do Niemiec, już to do Polski.**

## Ostry kryzys na konferencyi pokojowej w Paryżu.

**PRASA FRANCUSKA PRZECIW POLITYCE LLOYD GEORGE'A I WILSONA. — PRZENIESIENIE OBRAD NA „TEREN AMERYKAŃSKI".**

*(Od koresp. „Il. Dziennika Pol." w Paryżu).*

W przededniu definitywnych rozstrzygnięć, które obecnie w Paryżu się przygotowują, a które w dniu **3 kwietnia będą Niemcom w Spaa podane do wiadomości**, zwracamy uwagę Czytelników na poniższe korespondencye z Paryża, jedną z daty 26 marca, drugą z 28 marca, które za pośrednictwem kuryera paryskiego otrzymaliśmy dnia 31 marca.

W korespondencyach tych znajdą Czytelnicy obraz skomplikowanej sytuacyi, nakreślony zwięźle przez osobę, która ma sposobność zbliska przyglądać się działającym sprężynom.

**Paryż, 26 marca.**

Praca Konferencyi pokojowej przebywa bardzo ostry **kryzys**, którego rozwiązaniu cała prasa paryska poświęca swe szpalty. Sytuacya może być streszczona w następujący sposób: Z powodu systematycznych ataków **przeciwko polityce prez. Wilsona i Lloyd George'a ze strony oficyalnej prasy paryskiej**, której informacye nabierają oficyalnej wagi ze względu na cenzurę, **prez. Wilson i Lloyd George zaproponowali przeniesienie posiedzeń konferencyi do innego miasta**. Jako pierwszy rezultat ich propozycyi należy uważać posiedzenie 4 przedstawicieli u prez. Wilsona, jest to do pewnego stopnia „teren amerykański", zgodnie z pojęciami prawa międzynarodowego. Skądinąd akcya parlamentarna francuska systematycznie się rozwija i wcałości będzie skierowana ku obaleniu gabinetu, a w każdym razie ministerstwa spraw zagranicznych i finansów.

# Nie „Rada Dziesięciu", lecz „Rada Czterech".

**PRZY ZAMKNIĘTYCH ŚCIŚLE DRZWIACH. — CENZUROWANIE PRASY. — DLACZEGO LLOYD GEORGE MNIEJ PRZYCHYLNNY JEST POLSCE?**

**Burza w prasie przeciw Lloydowi George'owi** ucicha, ale jeszcze od czasu do czasu słychać echa gromów. Jak wiadomo, powstała ona z tego powodu, że **Lloyd George wystąpił przeciw oddaniu Polsce Gdańska i** „korytarza" (docierającego do morza) a to pod tym pozorem, że Polska miałaby „za dużo Niemców" w swych granicach. Mówił o milionie, czy o 1,800.000, czy o 2 milionach czy wreszcie o 3 milionach. Różnie te cyfry podają dzienniki, ale żadno z pism nie zestawiło, ilu będzie Niemców np. w Czechach. Trzeba przyznać, **że pisma francuskie wzięły Polskę silnie w obronę.** Rozeszła się przytem pogłoska, że kiedy Lloyd George miał się powołać na zasady Wilsona, ten odparł, że jest przeciwnego zdania i sądzi, **że Polska powinna być silną.** Następnego dnia Lloyd George wpadł w wielki gniew i wypowiedziawszy parę gorzkich słów pod adresem „niedyskretnych" ludzi, zażądał **dochodzenia, skąd do prasy dostały się sprawy tajemne.** Swobodę prasy francuskiej ukrócono i zjawiły się znów w dziennikach **ocenzurowane białe plamy;** mówiono sobie jednak na ucho, że atak prasy francuskiej na Lloyd George'a nie był źle widziany przez rząd francuski.

Lloyd George wpadł wówczas na nowy pomysł i powiedział, że z powodu ataków nań prasy francuskiej pragnąłby **przenieść obrady na terytoryum neutralne.** Zadecydowano ostatecznie, że warunki pokoju będzie się układać **w gronie szczuplejszym:** zamiast „Rady Dziesięciu" — utworzyła się **„Rada Czterech"** tj. Wilson, Lloyd George, Clemenceau i Orlando. Czwórka ta obraduje na grun cie „neutralnym" bo raz w pokoju Wilsona, to znów Lloyda George'a.

To odcięcie się od świata i prasy wywołało tu i ówdzie **niezadowolenie.** I tak kwaśną minę pokazuje Japonia, że nie bierze udziału w tej naradzie. Oburzoną jest także wogóle **prasa,** nie mogąc swym czytelnikom podać o konferencyi nic ciekawego, bo zastrzeżono **ścisłą poufność.**

Świeżo zaczepiły znów Lloyda George'a, „Times", robiąc docinki pod jego adresem i radząc, by mężowie stanu „mieli mniej wrażliwy naskórek".

Oburza się także prasa francuska niemało na to, że zawsze **czegoś więcej, niż ona, dowie się prasa angielska i amerykańska.**

Cała ta burza jednak trochę przycichła na wieść o **rewolucyi bolszewickiej w Budapeszcie.** Nie bierze się jej samej tak bardzo na seryo, jak raczej tę okoliczność, że za tym przykładem może pójść **Wiedeń i Berlin.**

**Dlaczego Lloyd George jest mniej przychylny Polsce?** Jedni mówią, że **żołnierz angielski nie ma wielkiej ochoty do dalszej wojny,** a zwłaszcza warstwa robotnicza, która obecnie w Anglii się burzy. Drudzy przypominają, że **Anglia zawsze po zwycięstwie pierwsza jednała się z pokonanym wrogiem** i dziś, w myśl tradycyi, ona z mocarstw koalicyjnych najwięcej ratuje interesy Niemiec, **które jako potęga morska przestały być dla niej niebezpieczne.** Inni mówią, że zbyt wyraźny katolicki charakter Polski razi protestantów angielskich, inni wreszcie sądzą, że wchodzą tu w grę **wpływy kół żydowskich,** w części nam niechętnych. **m. d.**

# A więc d. 3 kwietnia p. Erzberger usłyszy w Spaa z ust marsz. Focha ostateczną decyzyę w sprawie przejazdu armii Hallera.

**Berlin, 31 marca.** (Tel. wł). Biuro Wolffa **donosi: Na odpowiedź niemiecką w sprawie lądowania wojsk polskich w Gdańsku polecił marszałek Foch,** aby jego zastępca w Spaa, generał Nudant, wręczył Niemcom następującą notę: „Notę z 28 marca, 1919 przesłałem marsz. Fochowi, który ją przedstawił pod rozwagę sprzymierzonych rządów Zwróciłem jego szczególniejszą uwagę na zdanie wspomnianej noty: Rząd niemiecki po wyczerpującem badaniu nie może wziąć odpowiedzialności **za wylądowanie wojsk polskich w Gdańsku,** które bez odpowiednich gwarancyi musiałoby wywołać wojnę domową we własnym kraju.

Marszaełk Foch wysłał 29 marca b. r. następujący telegram:

**„Osobiście dam w Spaa wszelkie wyjaśnienia i wszelkie żądane gwarancye niemieckim pełnomocnikom. Spotkanie się nastąpi 3 kwietnia,** chyba, że zaszłyby przeszkody nieprzezwyciężalne. Uprasza się zarówno odpowiedź rządu niemieckiego, jak i nazwisko wyznaczonego pełnomocnika niemieckiego podać jak najprędzej. Podpisano: **Nudant".**

Rząd niemiecki 30 marca postanowił wysłać do Spaa, jako pełnomocnika, mogącego przyjąć od marszałka Focha wyjaśnienia i gwarancye **ministra Erzbergera,** przewodniczącego niem. komisyi dla zawieszenia broni.

Rząd niemiecki wysłał to postanowienie w formie następującej noty do marszałka Focha: „Ministerstwo wyznaczyło jako pełnomocnika przewodniczącego niemieckiej komisyi dla zawieszenia broni, **ministra Erzbergera, który rano 3 kwietnia** stanie do dyspozycyi w Spaa celem przeprowadzenia żądanych rokowań i będzie miał potrzebne pełnomocnictwa".

## Specyalny korespondent „New York Herald'a" — Mr. C. Mackenzie.

# o walkach pod Lwowem.

Z numeru „New York Herald'a" z 25 marca, a więc stosunkowo bardzo świeżej daty, (edycya paryska) wyjmujemy interesującą depeszę p. Mackenzie o liczebnym stosunku sił polskich do ukraińskich pod Lwowem, o świetnym duchu młodych wojsk polskich, o ich szalonej odwadze — i o sytuacyi, która jest **na razie sytuacyą bez wyjścia:**

„...Cała akcya na froncie lwowskim uwięzgła w punkcie bez wyjścia (at an impasse), a to pomimo faktu, że Ukraińcy licząc 50 tys. żołnierza dwukrotnie przewyższają **siły polskie** i mają nad niemi **bezwzględną przewagę** pod względem **zasobów, armat, broni,** amunicyi i wszelakiego materyału wojennego. Słabą stroną pozycyi Ukraińskiej stanowi jednak okoliczność, że do akcyi zaczepnej mogą używać tylko części swoich wojsk bo wśród żołnierzy wzmaga się **rozsprzężenie** z powodu nie dotrzymania **przez Petlurę** daleko idących obiecanek, szczególniej w kierunku rozdziału ziemi, obiecanek, któremi kaptował sobie swoją na pół bolszewicką armię.

**DOSKONAŁY DUCH WOJSKA.**

Skutek tego jest taki, że Polacy, mając siły o połowę mniejsze od Ukraińców, osięgają co najmniej takie same rezultaty, jak ich przeciwnicy, albowiem całe wojsko polskie, o ile można sądzić, ożywione jest nadzwyczajnie dobrym duchem (spirit exceptionally fine). Zarówno oficerowie jak prości żołnierze okazują zapał i entuzyazm jakiego **każda armia mogłaby im pozazdrościć.**

Męstwo i cierpliwość rannych godne są także podziwu. Pamiętam dobrze odwiedziny w dwu wielkich szpitalach wojskowych w **Przemyślu.** Wiatr mroźny ziębił wówczas do szpiku kości, a szpitale były przeważnie nieopalane. Prześcieradła i kołdry były tylko dla ciężko rannych, a pacyenci, których rany były niejednokrotnie zabandażowane tylko paskami papieru gazetowego, leżeli nieosłonięci albo okryci płaszczami; lecz nie skarżyli się ani słowem, ani wyrazem twarzy lub oczu.

**RANNI W PIERSI.**

Widziałem znaczną część żołnierzy rannych od kul karabinowych powyżej pasa, co świadczy, że armię polską charakteryzuje ta

# Z wczorajszej niewoli.

—o—

(Ciąg dalszy).

I właśnie w tem widzę trudność, by można było tak „za jednym zamachem" przemienić niewolników w ludzi, jeżeli tak wolno się wyrazić, wolnych w sobie. Co więcej, znam niepokojące wrażenie, że wielu z nas, jak w niewoli się zrodziło, tak i w niewoli umrze, nie mając sił do wydobycia się z tego fatalnego bagna. Taki to już tragizm ich życia. Serwilizm zrobił z wielu fagasów i służalców obcego głupstwa, zaćmił w nich zdrowe patrzenie na rzeczy.

Oto jeden z licznych — na nieszczęście — przykładów. Książka-podręcznik dla abityryentów gimnazyów galicyjskich. *„Pytania poglądowe z dziejów monarchii austryacko-węgierskiej"*. Ułożył i myślą przewodnią i tablicami genealogicznemi opatrzył Feliks Gątkiewicz. Przedruk prawnie zastrzeżony. Nakładem autora — Kraków 1916. Mniejsza o wartość metodyczną tych odpowiedzi na pytania, pomijam również polszczyznę tej książki, chodzi mi tylko o „myśl przewodnią". Treść tej książki nudna i jałowa, jak cała historya Habsburgów, w dodatku przeprowadzona tak tendencyjnie, po austryacku, że aż wstyd, że to te Pytania obkuwała młodzież szkół galicyjskich na egzamin maturalny, a jeszcze większy wstyd, że to Pytania napisał Polak, nauczyciel szkół polskich w Krakowie, autor kilku broszur (między innemi „Pytań z historyi powszechnej", „W 60 rocznicę panowania Cesarza Franciszka Józefa I." itd.).

Potrąćmy pokrótce te „pytania", których z odpowiedziami jest 140.

Pytanie 1. Znaczenie Austryi w dziejach, tak się zaczyna: „Piękne i pouczające są dzieje Monarchii Austryacko-Węgierskiej, *którą stworzyćby należało, gdyby jej nie było*, jak słusznie twierdzą historyozofowie, albowiem w szczytnem słowa znaczeniu posłannictwo dziejowe spełniała i spełnia. Czyny i dzieła, które te dzieje splotły, piękne są i szlachetne; w pojęciu i w środkach, umowach, związkach familijnych. „Bella gerant alii, Tu felix Austria nube", niechaj inni wojują, Tyś w małżeństwach szczęsną Austryo, nie jest paradoksem, ani pustym frazesem, lecz maksymą historyczną, na niewzruszonej opartą prawdzie". A nieco niżej mowa o posłannictwie austryackiem, którego pierwszą częścią jest ewolucya dziejowa od marchii wschodniej przez księstwo, arcyksięstwo, cesarstwo aż do monarchii austryacko-węgierskiej. „O drugiej części, która się tyczy rozwoju ludów, w granicach państwa skupionych, we wszelkich kierunkach, tj. etycznym, kulturalnym, materyalnym itd., jaki wydały sąd badania i żywe świadectwa? Tylko dodatni w wysokim stopniu", bo przecież Austrya — jak autor wyjaśnia — „odziedziczoną kulturę pielęgnuje, rozwija, udoskonala, wprowadza wszelkie wynalazki, kroczy w szeregu pierwszych cywilizowanych państw, dba o zdrowie duchowe, moralne, intelektualne, fizyczne ludów, zezwoliła na swobodny rozwój języka, literatury, ideałów narodowych, byle się kolidowały z ustawami, nie godziły wrogo na ideę, na całość, na byt państwa. Ludy monarchii mimo ogromnych różnic etnicznych, wyznaniowych, tworzą spójnię, jedność, natchnioną szacunkiem i przywiązaniem do monarchii i dynastyi." Przecież to wierutne bredni.

Lecz nie na tem koniec. „Polska ratowała Austryę w opresyi 1620 i 1683, Austrya pragnęła uchylić rozbiór, Konstytucyę 3 Maja, dzieło wysokiej kultury i zmysłu politycznego, uznała i integralność państwa ślubowała bronić". (C. d. n.)

*Jędrzej Cierniak.*

sama brawura w ataku, jaką odznaczały się najlepsze pułki francuskie, angielskie i amerykańskie, gdy w pierwszych tygodniach swojej bojowej praktyki szły szturmem, nie szukając osłon, na karabiny maszynowe niemieckie.

Oczywiście tłumaczyć sobie to należy nadzwyczajną młodzieńczością polskiej armii. Zanim przyjechałem do Polski myślałem, że niema na świecie bardziej chłopięcej armii, jak ta, którą Ameryka z początku przysyłała na kontynent. Obecnie jednak gorąco pragnąłbym aby pod Buckingham Palace albo przez Fifth Avenne lub na Champs Elysees mogła się odbyć parada jednego z pułków, złożonych z żołnierzy, walczących obecnie pod Lwowem. Widziałem na własne oczy idących na linię bojową, chłopców mało co wyższych od karabinu, który dźwigali, i którzy żadną miarą nie mogli liczyć więcej jak 13 i 14 lat.

ENTUZYAZM PRZECIW LICZEBNEJ PRZEWADZE.

Duch, jaki ożywia tę młodzież, przyczynia się w znacznej mierze do skutecznego odpierania sił Petlury, przeważających liczbą i materyalnemi zasobami. Niemniej sytuacya ugrzęzła w martwym punkcie, a walki trwają dzień i noc bez przerwy na przestrzeni 90 km. po obu stronach toru kolejowego, łączącego Przemyśl z Lwowem. Lwów ciągle jeszcze oblegany cierpi wiele od ukraińskich pocisków, głodu i tyfusu.

Opisywałem już w poprzedniej depeszy, w jaki sposób odbywa się akcya, celem oswobodzenia miasta. Polacy mają dziesięć pociągów pancernych, każdy złożony z sześciu wagonów, które ustawicznie patrolują i starają się naprawić tor uszkodzony i wywalczyć komunikacyę z miastem. Ukraińcy przeciwdziałają przeważnie ogniem artyleryi polowej i karabinów maszynowych na pancernych automobilach.

NIC DECYDUJĄCEGO.

Ale żaden decydujący zwrot nie nastąpił i nie zdaje się, aby rychło **mógł nastąpić.** — Nawet gdy się Polakom powiedzie naprawić tor i dać Lwowu odsiecz, sukces ten będzie najprawdopodobniej tylko czasowy, bo Ukraińcy mogą stosunkowo łatwo znowu przeciąć tor kolejowy i stworzyć mniej więcej tę samą sytuacyę.

Polacy spodziewają się ukończenia wojny we Wschodniej Galicyi dzięki powołaniu nowej armii z rekrutów w wieku od 18-23 lat, których teraz powołano pod sztandary. Jeżli ta armia, po wyćwiczeniu, będzie mogła być wyekwipowana, prawdopodobnie nastąpi **generalna ofenzywa** na całym froncie między Bugiem a Sanem celem wyparcia Ukraińców z całego terytoryum. Ale taka akcya należy do przyszłości — a tymczasem stały napływ rannych naprzód do Przemyśla, a stamtąd po dwudziestodwu godzinnej jeździe koleją do **źle zaopatrzonych szpitalów** warszawskich będzie oświadczył o nieustannej dzikości walki o jeden z utraconych skarbów Austryi. (Korespondent ma tu na myśli kopalnie nafty).

—o—

# Reforma agrarna.

Warszawa, 30 marca.

W komisyi rolnej Sejmu nastąpiło odczytanie projektu reformy rolnej w opracowaniu ministra roln. p. Janickiego.

Celem reformy rolnej ma być — jak zaznacza projekt — ekonomiczne i kulturalne podniesienie ludu wiejskiego. Sposobem do tego celu prowadzącym jest:

a) sprawiedliwe dla ludności wiejskiej, a korzystne dla ogółu obywateli **unormowanie stanu posiadania ziemi.**

b) naprawa zaniedbanego ustroju i **struktury niektórych gospodarstw,**

c) pomoc państwowa w kierunku podniesienia techniki gospodarczej i oświaty narodowej.

Reforma rolna winna zatem oprzeć się na następujących zasadach:

ad A. 1. Za zasadę uznać należy posiadanie ziemi przez osoby, posiadające **teoretyczne lub praktyczne przygotowanie.** Nie wyłącza to jednakże użytkowania ziemi w drodze dzierżawy. 2. Reforma rolna winna zapewnić maksimum produkcyi, tak ważnej dla wyżywienia ogółu mieszkańców kraju. 3. Państwo posiadać winno prawo własności ziemi dla tworzenia gospodarstw wzorowych. 4. Państwo musi dbać, aby lud wiejski mógł ziemię dzierżawić pod korzystnymi warunkami, a sprzedawca otrzymywał odszkodowanie słuszne i sprawiedliwe. 5. Uznaje się potrzebę utrzymania gospodarstw rolnych różnej wielkości. 6. Zapas ziemi potrzebnej dla celów wewn. kolonizacyi czerpać należy **w drodze dobrowolnego zaofiarowania ziemi do sprzedaży.** 7. Do parcelacyi **przymusowej** przeznaczone są: a) obszary rolne obcych dynastyi, b) ziemia, której posiadanie oparte jest na specyalnym przywileju (majoraty), c) dobra poduchowne, dotąd nierozparcelowane, d) własność ziemska obcokrajowców, e) ziemia nabyta w ciągu wojny z zysków wojennych, f) majątki nieeksploatowane od lat 15, g) majętności, przekraczające ustanowić się mające **maksimum posiadania dla gospodarstw folwarczych,** h) z uzyskanego tą drogą zapasu ziemi zaopatrzeni być winni w ziemię bezrolni, małorolni i żołnierze wracający z wojny, i) ustanawia się niepodzielność drobnych jednostek rolnych, j) państwo ma prawo tworzenia gospodarstw wzorow. (fermy), k) lasy i ich eksploatacya przechodzą pod zarząd władz państwowych.

Organem wykonawczym dla zamierzonej reformy rolnej będzie odrębny urząd kolonizacyjny dla kolonizacyi i parcelacyi, pracujący przy pomocy innych urzędów państwowych.

* * *

Zaraz po posiedzeniu Sejmu zebrały się wszystkie kluby sejmowe dla rozpatrzenia projektu ministra Janickiego. Klub ludowy Witosowców i Thuguttowców odbył posiedzenie wspólne.

## Prof. dr. St Grabski o sprawie rolnej.

W „Kuryerze Warszaw.“ ukazały się uwagi dra posła Grabskiego wygłoszone wobec dziennikarzy w kuloarach sejmu.

Przytaczamy je, znaznaczając, że dr. Grabski w liście do redakcyi nazajutrz oświadczył, że nie wszystkie jego poglądy zostały **wiernie oddane i że wobec tego nie może za** całokształt wywodów przyjąć odpowiedzialności:

Jeśli się mówi o reformach, to ja i Klub mój mamy na myśli twórczą, ustawodawczą pracę, a nie targi z bolszewikami. Chcemy stworzyć silny i zdrowy organizm społeczny i pójdziemy na wszelkie reformy, które istotnie do tego zmierzają. Z tej drogi nie ustą-

# „Drugi rząd“.

—o—

„Ten komitet paryski jest złożony z ludzi, a więc ludzi ułomnych, jak my wszyscy, i jeśli tam ktoś pobłądził, to go krytykować można, ale samej instytucyi potępiać nie wolno, choćby dlatego, że spełniła ona, i to sumiennie, swoje historyczne zadanie.

„Dziś komitet narodowy, a mogę to tem śmielej powiedzieć, że sam byłem jego członkiem, nie ma racyi bytu. Mamy już sejm, mamy już rząd. Na drugi rząd nie ma miejsca. Tam może być tylko instytucya, kontrolowana przez rząd pod rozkazami sejmu.“

**Z mowy prez. min. Paderewskiego w sejmie.**

Temi słowami odpowiedział Paderewski w sejmie polskim na mowę posła Daszyńskiego będącą jakby ostatnią strofą tego psalmu nienawiści, który podczas wojny śpiewany był na wszystkich gościńcach Polski i na wszystkich manowcach wiodących na zachód, przez emisaryuszów „Enkaenu“, agentów polsko-pruskiego przymierza. Był to krzyk i syk i zgrzyt, mający skompromitować „Komitet parysk.“ w oczach własnych rodaków i obcych narodów, a obliczany na to, aby najszlachetniejsze serca i najtęższe umysły Polski steroryzować, zniechęcić, obezwładnić.

„Najmici ententy! Jurgieltnicy Francyi i Anglii! Utrzymankowie obcych rządów!“ — oto, co mówiono i pisano podczas wojny, przypominając czasy Katarzyny i Targowicę w Polsce. A dziś jeszcze te same echa. Pan Daszyńsk mówi zjadliwie o pożyczkach, zaciąganych przez „panów i hrabiów“ z Komitetu paryskiego u Francyi i śle zatrute podejrzenia w stronę tych, którzy Polskę ratowali **przed przepaścią niemiecką,** którzy przewidzieli wszystko i wszystko dla niej poświęcili, którzy niezrażeni zbrodniczą niemal odpowiedzią Steczkowskiego i jego przyjaciół politycznych na proklamacyę niepodległości i zjednoczenia polskiego przez ententę, przetrwali usque ad finem, salwując w najtrudniejszej sytuacyi linię jedynej polityki, wiodącej Polskę do wielkości.

I trzeba było dopiero piorunowych słów Paderewskiego, który te „pożyczki“, jak order „virtuti civili“ przypiął do piersi „Komitetu paryskiego“, wołając z dumą płomienną, że „nie jeden ale trzech ludzi wystawiało weksle, sprzedawało klejnoty rodzinne i oddawało wszystko, co miało“ — trzeba było urzędowej deklaracyi z wyżyn trybuny sejmowej, z ust najczystszego i najofiarniejszego patryoty i prezydenta ministrów, aby może na czas dłuższy odebrać odwagę tej syczącej dziś jeszcze nienawiści, która zmuszona do kapitulacyi politycznej, chciałaby przynajmniej zatruć swym jadem tryumf przeciwników.

Tak! pożyczali! Gdy już nie było nic do zastawienia ani do sprzedania dla pożytku sprawy polskiej, wystawili weksle z trzema podpisami rządowi Francy. i Anglii. Aby módz wytrwać, pracować, czuwać i doprowadzić do zwycięstwa Polskę!

A gdy wielka misya już spełniona i cel osiągnięty, gdy wróg odwieczny powalony i przymierze Polsk. z Zachodem sankcyonowane jednomyślną wolą izby poselskiej, Komitet paryski opuszcza, musi opuścić swą wielką placówkę. Rola jego skończona. „Na drugi rząd nie ma już miejsca“. Tam, gdzie był komitet, **stanie ambasada polska „pod kontrolą rządu** pod rozkazami sejmu“.

Francya wręczyła już buławy marszałkowskie swym Joffrom i Fochom, a za miesiąc lub dwa, gdy przycichnie wrzawa konferencyi paryskiej i na drzwiach „sali Zegarowej“ anioł pokoju wypisze słowo cudowne „Pax“, wszystkie narody Zachodu wniosą do swych Panteonów tych bohaterów bez szabli, którzy byli mózgiem, energią i wolą wielkiej przebudowy świata, wielkiego renesansu Europy, wielkiego wyzwolenia ludów.

Nie wiem, czy na pomniku międzynarodowym, który ma być apoteozą wszystkich geniuszów Zachodu, znajdzie się miejsce dla Polski, ale wiem, że gdy przyjdzie u nas „dzień chwały“, cała ziemia Piastowska rozmodli się błogosławieństwem dla ludzi „drugiego rządu“ którzy wprawdzie nie potrzebowali prostować dróg swego narodu, bo on był zawsze z nimi i w nich, lecz prostować musieli drogi tych, których wróg do rządów powołał lub wprzągł do swego rydwanu.

Przyjdzie dzień chwały. Nie oni się o niego upomną, lecz my upominamy się za nich.

Przyjdzie dzień chwały. Za ich mękę i trud, za ich mądrość i wolę niezłomną, — za kamień i ślinę, miotane przeciw wielkim pracownikom ojczyzny, — za „drugi rząd“, który kładł fundamenty pod gmach potęgi i wolności narodowej, gdy inni na lotnych piaskach budować chcieli lepianki, — za „weksle paryskie“ i klejnoty lombardowane dla zbawienia Polski, ten dzień będzie dniem „Komitetu narodowego“.

Czekamy na nich. Na ścieżaj wrota otwarte. I choćby to się podobać nie miało panom Perlom, Feldmanom, Diamandom i Daszyńskim, dla **wielkich obywateli każde miasto i każda** wieś polska ma honorowe obywatelstwo.

(„Kuryer Warszawski“). **W. R.**

—o—

pimy. Zaraz u progu działalności sejmowej daliśmy wyraźnie do zrozumienia wielkiej własności, że nie mamy zamiaru, bo nie mamy takiego interesu aby ją kokietować, lecz z drugiej strony — nie uczynimy nic dla demagogii, gdyż każde ustępstwo czyni tego rodzaju zasadniczego przeciwnika, co bolszewizm, silniejszym.

**Jeśli okaże się potrzeba podziału wielkiej własności pomiędzy bezrolnych i małorolnych uczynimy to z całym spokojem.**

Zasadniczo stoimy na tem stanowisku, że większość ziemi powinna przejść w ręce zamożnego chłopskiego stanu, a większość wytwórczości kraju — w ręce drobnego przedsiębiorcy, przyczem szerokie pole rozwoju chcielibyśmy otworzyć przed kooperatywami.

Przyszłość Rzeczypospolitej i jej siła mocarstwowa zależy od spoistści wewnętrznej polskiego organizmu społecznego. Organizm ten jest dziś chory. Istnieją w nim silnie zarysowane krańcowości. Mimo instytucyi demokratycznych i haseł demokratycznych, Polska dzieli się ciągle jeszcze na „panów" i „lud". Istotny postęp społeczny Polski wymaga nieodzownie, aby warstwą naczelną w Polsce stała się warstwa średnia, zdolna do jaknajsilniejszej ekspanzyi i gospodarczej i kulturalnej. To też nie ustaniemy w pracy, aby na tę drogę skierować od pierwszej chwili ewolucyę społeczną Polski, aby ochronić ją przed nadmiernem **rozdrobnieniem gruntów w myśl haseł skrajnej demagogii**, jak i przed zakusami konserwatywnemi wstrzymania jakiem odczepnem reformy agrarnej. Nie dopuścimy, aby ta reforma rolna, która ma być zwrotnym punktem w naszym postępie społecznym, była rozstrzygana z punktu widzenia tej czy innej klasy, albo też lichym kompromisem między reakcyą a demagogią. Jedynie uprawniony punkt widzenia w tej sprawie — to punkt widzenia państwowy. Przypomnę tutaj słowa Staszica z „Ostatnich przestróg dla Polski": „Nie uratuje Polskę konstytucya połamana"..

Mając tę dewizę przed oczyma, nie damy się też zepchnąć **ani na prawicę ani na lewicę.** Pamiętamy bowiem, że nie mamy do przeżycia jakiegoś jednego roku z wielu szarych lat pracy sejmowej, lecz w ciągu tego roku musimy stworzyć **silne i pewne fundamenty państwa polskiego".**

# Echa z Paryża i Londynu.

### SMUTNY PARYŻ.

Obcy, przybywający do Paryża zgodnie lamentują, że Paryż jest smutny! Korespondent „Daily Mail" pisze: Paryż jest zachmurzony, zgorzkniały, neurasteniczny; niema przyjęć, niema balów, niema festynów, niema rozrywek. Co się stało Paryżowi? Kronikarz „Le Journal'u" odpowiada na to swemu koledze: „Prawda! Paryż istotnie nie jest wesoły w tym momencie. Ale cośkolwiek winy ponoszą w tym sami p. t. obcy goście. Mam na myśli dyplomatów z quai d' Orsay (min. spraw zagr.) Nigdy jeszcze świat nie widział tak poważnych dyplomatów! Nigdy jeszcze nie było kongresu tak dostojnego! Nawet młodzi attachés, nawet najmłodsi sekretarze, zerwali, zdaje się z tradycyami swego zawodu i poruszają się zwolna, sztywnie i uroczyście.

„Ale stwierdziwszy ten fakt — ciągnie dalej kronikarz „Le Journal'u" — przyznajmy, że Paryż nie świeci przykładem dobrego humoru. Można wprawdzie znaleźć kilka przybytków zabawy, ale są one zrzadka rozsiane i niema w nich wcale zabawy:bo nie każdy znajduje nadzwyczajną przyjemność w piciu szampana, za dwa luidory butelka, i przyglądaniu się parom tańczącym nieszczęsne tango".

Wszystkie dzienniki paryskie jednak w zgodnym chórze żalą się na **utrudnienia policyjne**, na wczesną godzinę policyjną (w Paryżu g. 9. m. 30 wieczorem). Dlaczego kawiarnie i restauracye paryskie nie mają przynajmniej tyle swobody, co piwiarnie w Kolonii, Moguncyi i innych miastach niemieckich? pyta kronikarz. Chodzi o zaoszczędzanie węgla i światła? Czyż ludzie, którzy pozostają w domu, nie palą w piecach i nie oświetlają mieszkania? Z tego punktu widzenia lokale publiczne bodaj reprezentują najoszczędniejszy z kolektywizmów....

A czemuż zabrania się w tych lokalach muzyczki, która przecie rozpędza czarne myśli? W Brukseli jest osiemdziesiąt lokalów publicznych z muzyką, Paryżu jeden. Wolność dla Armenii — bardzo dobrze, ale wolności trzeba i dla Montmartre!

Trzeba również zakrzątnąć się koło zebrań i balików towarzyskich. Tyle jest przecie młodych panien na wydaniu, którym potrzeba męża. Panowie, proszę angażować do kadryla! Niech żyje walczyk familijny!

Nie mówiąc już otem, że bal przysparza ludziom więcej zarobku niż zebranie moralistów, a noce paryskie mogą niejedno naprawić...

* * *

W tę żartobliwą dyskusyę kronikarz poważnego „Tempsa" wniósł poważną nutę.

I on przyznaje, że różne surowo zarządzenia policyjne nie mają już sensu, domaga się przywrócenia orkiestr w lokalach publicznych, podjęcia wyścigów etc. Wogóle rząd powinien już ludziom dać swobodę, aby wrócili do normalnego trybu życia i mogli bawić się, jeźli taką jest ich wola.

„Ale zarazem stwierdzić należy, że wielkiej ochoty po temu nie mamy i nie grozi niebezpieczeństwo nadużycia swobody. Słychać głosy: Jak to się dzieje, że naród zwycięski nie okazuje większej radości? Niektórzy myśleli, że upoimy się naszem zwycięstwem... Prawdą zaś jest, że cieszymy się bardzo z wygranej, ale podobnie jak ktoś cieszy się, że uszedł śmierci grożącej mu skutkiem katastrofy lub strasznej choroby. Francya żyje, ale jest zraniona: straciła około półtora miliona swych synów, wybranych z pośród najlepszych, najmłodszych i najdzielniejszych. Pozatem jej straty materyalne są olbrzymie i tylko bardzo powoli da się je powetować. Żałobie tragicznej przydaje goryczy mnóstwo drobnych codziennych utrudnień nieraz bardzo przykrych. W życiu codziennem panuje straszna drożyzna; podatki są ciężkie, a system fiskalny urąga wszelkiej krytyce: więc jakże tu wychodzić wieczorami, jadać obiady w restauracyi, tańczyć i bawić się, gdy się z góry wie, że w nocy za żadną cenę nie znajdzie się dorożki i trzeba piechotą wracać do domu w śniegu lub deszczu! Nawet gdyby człowiek z zasady chciał otrząsnąć się z melancholii i w imię systemu pragnął się zabawić, chęci jego rozbiłyby się o szkopuł niewygód materyalnych, które są bezpośredniemi następstwami wojny".

„Ta wojna haniebna **zatruła cały świat. Nędznicy niemieccy zniszczyli na długo radość i słodycz życia.** Nie może być inaczej, w warunkach wojny nowożytnej, jeźli zwycięzcami są istoty ludzkie, którym nie obce są skrupuły honoru i wrażliwość serca. **Gdyby Niemcy tryumfowali, tryumf ich manifestowałby się w sposób huczny, dzięki rabunkom i orgii brutalnej.** Chodź ponieśli klęskę, a myślą zaraz o wesołej zabawie, skoro tylko świta im nadzieja, **że potrafią wykręcić się od części sprawiedliwej a surowej kary, na jaką zasłużyli. Pod tym względem oni mocniejsi są od nas. Ale mimo to nie** chcielibyśmy zamienić się z nimi".

* * *

Tak myślą, tak czują, tak piszą w Paryżu, w tych — jak Niemcy go nazywali — Babilonie nad Sekwaną, stolicy (według Niemców) lekkomyślnej i zwyrodniałej Francyi. A te niemieckie fałsze, absurdy i oszczerstwa powtarzano u nas tyle lat bezkrytycznie!

—o—

# Europa w walce z bolszewikami.

### FRANCUZI JUŻ SIĘ BIJĄ Z WĘGRAMI.

**Wiedeń**, 1 kwietnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi: Wedle telegramów otrzymanych przez „Corriere della Sera" z Węgier **przyszło do pierwszych starć między wojskami francuskiemi a węgierskiemi.**

### JEDNOLITY FRONT PRZECIW BOLSZEWIKOM.

**Wiedeń**, 1 kwietnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Matin przynosi informacye, że przewidziane jest **rozszerzenie pełnomocnictw generała Mangina na armie polską, aby w ten sposób stworzyć jednolity front pod jednolitą komendą od morza Bałtyckiego do morza Czarnego.**

**Kraków**, 1 kwietnia. (PAT). Radio st. krakowskiej z Paryża. „Temps" ogłasza następującą informacyę. Rząd rumuński zażądał współpracownictwa jenerała francuskiego, który **mógłby dowodzić ewentualnie całym frontem przeciwko bolszewikom.** Generał Mangin zda się być przeznaczonym do wypełnienia tej misyi w stosunku do armii rumuńskiej. Z drugiej strony jak to jest już wiadomem generał Henrys wyjeżdża do Warszawy aby **pracować nad organizacyą armii polskiej.**

### WŁOSI PRZECIW BOLSZEWIKOM.

**Wiedeń**, 1 kwietnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Depesza iskrowa otrzymana przez Biuro Reutera z Wiednia powiada, że **wojska włoskie wkroczyły do Raab, i że oddział 7000 żonierzy obsadził Preszburg**

### POMOC ENTENTY DLA RUMUNII I DLA POLSKI.

**Paryż**, 30 marca. (Tel. wł.) Agencya Havasa podaje, że konferencye Rady Czterech trwają w dalszym ciągu. Wynik obrad osłonięty jest tajemnicą.

Zdaje się jednak pewnem, że wysłano do Rumunii pewną ilość materyału wojennego, by ją zaopatrzyć wobec groźby przewrotu bolszewickiego w Węgrzech. Kierownictwo operacyami w Rumuni i w Węgrzech obejmie gen. Mangin; gen. Henrys uda się natychmiast do Polski by stanąć na czele armii.

### AKCYA RUMUNII PRZECIW BOLSZEWIKOM

**Bazylea** 30 marca. (Tel. wł.) Radiotelegram gen. sztabu rumuńskiego donosi urzędowo: **Wojska rumuńskie operujące wspólnie z francuskiemi na lewym brzegu Dniestru, zniszczyły, w okolicy Maja Pilaska znaczne siły bolszewików.** Następnie ruszono razem w kierunku Razdzielnaja.

(Maja Pilaska na płn. wschód od Odessy, na lewym brzegu Dniestru. Razdzielnaja — węzłowa stacya na linii Odessa—Tyraspol.).

### SERBOWIE NIE MAJĄ PRAWA ATAKOWAĆ WĘGRÓW.

**Wiedeń**, 1 kwietnia. (PA). „Der Neues Tag" powtarza za „Corriere della Sera" informacyę z Paryża: jeżeli się sprawdzi, iż wojska serbskie — o czem doniósł „Temps" — starły się już z wojskami węgierskiemi w Banacie, to będzie należało stwierdzić, **że Serbowie nie mają do tego najmniejszego pełnomocnictwa** i nie mają słuszności jako strona atakująca.

### PRAWA BOLSZEWIKÓW WĘGIERSKICH.

**Kraków**, 1 kwietnia. Radio st. krak. z Budapesztu. Rząd rewolucyjny ogłosił, że ponieważ wyjazd zagranicę do terytoryów obsadzonych przez nieprzyjaciela jest zabroniony na czas nieograniczony, zostaną ci wszyscy, którzy usiłują się tam przedostać w drodze ucieczki, przekupstwa lub jakichkolwiek oszustw, postawieni przed sąd rewolucyjny. Rozporządzenie rządu rewolucyjnego Rad postanawia, że wszystkie obcym poddanym zapewnione prawa i korzyści bezwarunkowo muszą być poszanowane. Działający przeciwko nim zostaną postawieni przed sąd rewolucyjny.

Obcy obywatele znajdujący się na terytoryum węgierskiej republiki Rad za zezwoleniem komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w sprawach urzędowych korzystają ze szczególnej ochrony rządu. Odznaki cudzych państw, flagi i herby, oznaczające mieszkania albo lokale urzędowe dyplomatycznych zastępców nie mogą przez nikogo być siłą usuwane pod karą śmierci.

Obcy poddani posiadający wizowane paszporty mogą kraj bez przeszkody opuścić.

### KOMUNIKAT ROSYJSK. BOLSZEWIKÓW.

**Kraków**, 1 kwietnia. (PAT). Radio st. krakowskiej z Paryża. Z Archangielska donoszą: Rząd prowizoryczny Rosyi północnej ogłasza następujący komunikat: Armie północne nawiązały łączność w dniu 21 marca

nad Kojwą dopływem Peczory z wojskami syberyjskiemi. Droga z Liapino jest wolna od bolszewików. Komunikacya pomiędzy Omskiem a Archangielskiem jest z powrotem przywrócona.

Moskwa, 31 marca. (PAT). Radio te. krak. W kierunku Kamieńca Podolskiego i Wołoczysk prowadziły nasze wojska w dalszym ciągu pościg za nieprzyjacielem. W ciągu nocy zdobyły nasze wojska kilkaset armat. W kierunku Korosteny nieprzyjaciel cofnął cały front. W okolicach Żytomierza i Berdyczowa zaciekłe walki przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim.

**BUŁGARYA MOBILIZUJE SIĘ PRZECIW SERBII?**

**Amsterdam.** 31 marca. (Tel. wł.) Według wiadomości „Allgem. Handelsbladed“ z Paryża — delegaci serbscy dowiedzieli się, że Bułgarya mobilizuje się na granicy serbskiej (?) Uważają to za objaw zbolszewizowania Bułgaryi.

**HYDRA BOLSZEWICKA PODNOSI GŁOWĘ W CZECHACH.**

Jak donosi „Vecerni Cesko Slovo“, **bolszewicy czescy są dobrze zaopatrzeni w pieniądze.** W czasie stemplowania banknotów w Czechach bolszewik Kindi przyniósł do ostemplowania 60000 koron, a bolszewik Zapotocky przeszło 35.000 koron. Pismo zapytuje: skąd są te pieniądze?..

Głośny wódz bolszewików czeskich Muna opuścił Pragę i udał się do Kobylis, gdzie na licznem zgromadzeniu publicznem głosił swe idee, napadając na działalność legionów czeskosłowackich w Rosyi. **Zwłaszcza wytykał legionistom czeskim fakt, że ukradli rządowi sowietów skarb w złocie w Kazaniu.**

W Pradze dnia 19 marca odbyło się w sali domu robotniczego zgromadzenie; na którem przemawiał **bolszewik Stivin.** Przemówienie jego, według relacyi „Prager Tagblattu“ brzmiało: „Obecnie **nastaje u nas przewrót bolszewicki.** Musimy położyć kres obecnym stosunkom w których nikt nie jest pewnym życia, kto nie hołduje opętaniu szowinistycznemu. **To też rozpędzimy parlament** w obecnym składzie za wszelką cenę. Sprawozdania oficyalne z Rosyi są zmyślone. Właśnie teraz rząd sowietów ugruntował się po wszystkie czasy. Nasz Kramarz — to Milukow, Klofacz — to Kiereński, Svehla — to Lwow. Żądamy uspołecznienia gruntów i wielkiego kapitału. **Nie chcemy czeskiej czerwono białej Austryi. Zaczynamy akcyę bezpośrednią** i podajemy dłoń proletaryatowi wszystkich narodów. Pozdrawiamy robotników niemieckich i **chylimy głowy przed Liebknechtem i Różą Luksemburg. Pozdrawiamy Lenina i Trockiego.** Po zgromadzeniu tłum pociągnął pod lokal redakcyi dziennika „Venkov“ do której lokatorów chciał wtargnąć.

—o—

# Ustalanie granic czesko-polskich.

**Paryż.** 1 kwietnia. (PAT). Radio st. krak. z **Paryża:** W poniedziałek będzie też obradować **komisya dla spraw polskich celem wysłuchania 2 delegatów, którzy jako członkowie Komisyi międzysojuszniczej bawili w Cieszynie w sprawie narad nad wytknięciem granicy w obszarach czesko-polskich.**

—o—

# Lwów znów pod ogniem artyleryi.

## Atak na Zielów odparty. — Pod Łogiczynem odrzucono bolszewików.

**Warszawa.** (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 31 marca:

Front galicyjski: *Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi. Wypad nieprzyjaciela na Zielów odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl ogień artyleryi* i utarczki patroli. Silniejsza wywiadowcza działalność nieprzyjaciela dała się odczuć pod Dobrzanami i Dolinianami. Koło Chyrowa i Nowego Miasta zwykłe walki drobnych oddziałów. *Na linii Szczerzec—Zamek ożywiona działalność artyleryi.*

Front wołyński: Po odparciu wczorajszego ataku nieprzyjaciel ograniczył się do ostrzeliwania naszych pozycyi nad Stochodem ogniem artyleryi.

Front litewsko-białoruski: Deszcze i roztopy ograniczyły akcyę bojową do potyczek i wywiadów. *Pod Łogiszynem wyparto bolszewików* w kierunku na Okaja. Nasz oddział wywiadowczy starł się pod Lusznem z czerwono-gwardzistami i odrzucił ich w kierunku na Mołszady. Patrole nasze dotarły do pozycyi nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Doliną na południe od Lidy.

W zastępstwie szefa sztabu general.
*Haller* pułk.

# SEJM.

**POSEŁ PRIŁUCKI IDZIE POD SĄD.**

**Warszawa, 1 kwietnia.** (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dyskusyą nad wyborem Pryłuckiego.

Sprawozdawca Grzędzielski w imieniu komisyi proponuje oddanie sprawy do zbadania i rozstrzygnięcia Sądowi najwyższemu. Po przemówieniach posłów Hartglasa proponującego odrzucenia wniosku komisyi, Gronbaum żądającego odrodzenia dyskusyi, Barlickiego oświadczającego, że klub PPS. głosować będzie przeciw odesłaniu sprawy do Sądu, : Priłuckiego i Seydy, który oświadczył, że związek narodwo ludowy głosować będzie za wnioskiem komisyi. Sejm w głosowaniu przyjął wniosek o przekazanie sprawy Sądowi najwyższemu.

Po dyskusyi nad interpelacyami w sprawie bezrobotnych i nad odpowiedzią ministra robót publicznych. Sejm uchwalił odesłać wnioski i rezolucye do komisyi.

Sejm uchwalił następnie nagłość wniosku p. Dubanowicza wzywającego rząd do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej i tajemnicy listowej i urzędowej celem surowego ukarania winnych.

Następne posiedzenie dzisiaj.

**PADEREWSKI JEDZIE DO PARYŻA WE ŚRODĘ.**

**Warszawa.** 1 kwietnia (PAT). Prezydent ministrów Paderewski wyjeżdża do Paryża we środę.

## Poseł francuski w Warszawie

**Warszawa.** 1 kwietnia (PAT). *Wczoraj przyjechał do Warszawy przedstawiciel rządu francuskiego p. Pralon.* Ambasador Noulens przedstawił go Paderewskiemu. W najbliższych dniach przedłoży p. Pralon pismo uwierzytelniające naczelnikowi Piłsudskiemu.

**DEPUTACYA ŚLĄSKA, SPISZU I ORAWY W PARYŻU.**

**Paryż.** 30 marca. (Tel. wł.) Deputacya Śląska, Spiszu i Orawy, złożona z ks. Londzina, ks. Machaja i dwóch gospodarzy-górali, prowadzona przez p. dra Dłuskiego, przyjętą była wczoraj przez włoskich mężów stanu, tj. Salvaggo Reggi (zastępcy w komisyi Tardieu'go) i markiza Toretto (zastępcy w komisyi Cambone'a). Deputacya domagała się, aby w sprawie Śląska zebrała się tu konferencya Czechów i Polaków, a co do punktów spornych, aby zarządzono plebiscyt. Na zarzut, że plebiscyt na Śląsku wytworzyłby granicę nazbyt zygzakowatą, odpowiedziano, że granica będzie równa.

**LUDZIE SILNEJ RĘKI.**

Poseł Moraczewski w pasyi tłukł pięścią w pulpit...

**Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego.**

*Miło jest czasem przyjrzeć się sejmowej sali,*
*jak były premier rządu pięścią w pulpit wali.*
*Boć kiedy z ław poselskich wylatują sęki,*
*to dowód, że są w Polsce ludzie.. silnej ręki.*

(„Gazeta Poranna“) *Kaz. Pol.*

# Odezwa misyi koalicyjnej.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT). Opuszczając Polskę misya międzysojusznicza ogłosiła oświadczenie wszystkim warstwom ludności szczere podziękowanie za doznane serdeczne przyjęcie, jakoteż za ułatwienia, które jej pozwoliły zorjentować się w położeniu i potrzebach kraju. Zapowiadając przedstawienie obserwacyi konferencyi pokojowej misya oświadcza:

**„Co się tyczy granic zachodnich Polski można się spodziewać, że zostaną one wkrótce ustalone przez konferencyę pokojową zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których za stosowania domaga się naród polski. Naród polski otrzymał formalną obietnicę ze strony rządów koalicyi oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp morza i nikt nie może wątpić o całkowitem urzeczywistnieniu tej obietnicy. Również i granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznymi i historycznymi. Bliskiem jest przybycie armii generała Hallera tak potrzebnej dla obrony kraju“.**

Dalej odezwa wspomina o traktowaniu koalicyi z Niemcami w sprawie przejazdu armii Hallera i mówi: „Misya międzysojusznicza uczyniła konferencyi pokojowej w Paryżu **doniosłej wagi propozycye dotyczące pomocy materyalnej dla Polski** w obecnym okresie pełnym trudności i potrzeb, **dla podniesienia kredytu polskiego,** niezbędnego dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia ekonomicznego w kraju, ciężko doświadczonego od czasu wojny, wreszcie propozycye dotyczące **zakupu zagranicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby celem zapewnienia szybkiej aprowizacyi kraju.** Do powyższych rozlicznych projektów misya międzysojusznicza mogła dodać spostrzeżenia, które zapewne zostaną wzięte pod uwagę, albowiem na podstawie własnych obserwacyi misya skonstatowała **wiele zalet roztropności i umiarkowania, jakie klasy pracujące w Polsce okazują** wśród ogromnych doświadczeń i braków wytworzych przez wojnę.

Podpisani: **Noulens** gen. **Nissel,** delegat Francyi, Sir S. Howard i gen. Carthon de Villard delegaci Anglii, **Korman** del. Stan. Zjedn., **Montagna i gen. Romei** del. Włoch.

**Warszawa,** 1 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem opuściły Warszawę wszystkie misye ententy.

# Morderca Jaures'a uniewinniony.

**Paryż.** 31 marca. (Tel. wł.) Villain, morderca Jaures'a, został uniewinniony przez sąd przysięgłych dep. Sekwany.

Sprawa zamordowania Jaures'a dnia 31 lipca 1914 wywołała czasu swego duży rozgłos. Jaures, słynny przywódca socyalistów francuskich i filogermanin, był pacyfistą i sprzeciwił się mobilizacyi wojsk francuskich.

Psychiatrzy uznali Villaina za dziedzicznie obciążonego, a jako powód zamachu podali „przeczulenie patryotyczne“.

**SAMI MUSZĄ ODBUDOWAĆ CO ZNISZCZYLI.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Hagi donoszą do „Berl. Local Anz.“, że według oświadczenia przejeżdżających przez Holandyę ciężko rannych niemieckich oficerów, 60.000 jeńców niemieckich przewieziony zostanie z Anglii do Francyi na roboty.

**NIEMIŁE PRZYJĘCIE HR. KAROLYI'EGO W WIEDNIU.**

**Wiedeń.** 31 marca. (PAT). W sobotę bawił tu hr. Michał Karolyi, który, jak twierdzi „Wiener Morgen Zeitung“, odbył ważne konferencye polityczne. „N. W. Journal“ donosi, że kilku panów znieważyło na ulicy, czynnie Karolyi'ego. Wołali oni przytem: Masz to za front południowo-zachodni.

**Wiedeń.** 1 kwietnia. (PAT). „Der N. Tag“ donosi, że osobą, która zaatakowała na ulicy hr. Karolyego, był hr. Salm, porucznik ósmego pułku ułanów. Hr. Karolyi posłał mu swoich sekundantów, jednakże hr. Salm nie przyjął ich, odmawiając hr. Karolyemu zdolności do dania zadośćuczynienia.

# Co słychać w mieście?

Kraków, 1 kwietnia.

## Wielka misyą koalicyjną w Krakowie.

Przyjechali do Krakowa w poniedziałek o g. 9, min. 30 z wielkiej misyi koalicyjnej w Warszawie pp. ambasador angielski exc. Sir Edme Howard, jen. bryg. Carton de Viatt, kap. Leveson Gower, Mr. Atter (korespondent biura Reutera), J. Ciechanowski, kierownik Wydziału angielskiego w ministerstwie spraw zagranicznych, por. Drozdowski ze sztabu polskiego i M. Fleury sekretarz.

Na dworcu oczekiwała przybyłych kompania honorowa i muzyka gimnazyalna. W zastępstwie jen. delegata powitał przybyłych del. Biesiadecki, który zjawił się na dworcu z sekretarzem p. Baczewskim. Przybyli nadto na przywitanie jen. inż. Gołogorski, szef sztabu Wł. hr. Tyszkiewicz, komendant miasta jen. Stiller, jen. Zygadłowicz komendant okręgu wojskowego, wiceprezydenci miasta Rolle, dr Bandrowski i dr Saare, kierownik delegatury Rady szkolnej krajowej dr Kulczyński, „Komitet Przyjęć" z prezesem L. Żeleńskim na czele, i członkami: wiceprezesem hr. Ponińskim, bar. Brunickim i hr. Lubieńskim, dyr. policyi Krupiński, przedstawiciele innych władz i liczna publiczność.

Imieniem Krakowa, przemówił wicepr. dr Bandrowski, a amb. Howard w języku angielskim podziękował w serdecznych słowach za przyjęcie, wskazując, że jako miłośnik sztuk i zabytków przeszłości umyślnie dzień wcześniej przyjechał z częścią wielkiej misyi koalicyjnej do Krakowa, by zwiedzić wszystkie jego wspaniałe zabytki.

Liczna publiczność i młodzież szkół średnich zgotowała gościom opuszczającym dworzec serdeczną owacyę przy dźwiękach pieśni Legionów, odegranej przez muzykę studencką.

Ogodz. 1 w hotelu Saskim gen. del. dr K. Gałecki podejmował przybyłych śniadaniem dla najściślejszego grona osób.

Po poł. członkowie misyi zwiedzali zabytki i osobliwości naszego grodu.

**PRZYJAZD DRUGIEJ MISYI DO KRAKOWA.** We wtorek po godz. 8 rano przyjeżdża z Warszawy do Krakowa druga część misyi międzykoalicyjnej. Przybędą mianowicie: ambasador Noulens z małżonką, jen. Romey, amb. Montagna, jen. Nissel, jen. Heran, Mr. Kenney, kap. Maule, i por. Viliams. Publiczność powinna tłumnie przybyć na przywitanie miłych sercu każdego Polaka gości.

—o—

## Niebezpieczna szajka włamywaczy pod kluczem.

W śledztwie prowadzonem w sprawie włamania do sklepu Aleksandrowicza przy ul. Długiej gdzie skradziono tytoniu za 37000 kor., wyszło na jaw, że szajka aresztowana pod zarzutem udziału w tej kradzieży ma na sumieniu cały szereg sensacyjnych włamań. Aresztowani przedstawiają galeryę zbrodniarzy, o wybitnie zwyrodniałych twarzach. Są to: Jan Wodnicki, Stefan Czapała, Wład. Pawłowski i Aug. Weysterek. Jako wspólników pod zarzutem kupowania od bandytów skradzionych przedmiotów aresztowano paserów Jana Taborskiego, Józefa Dubiela i jego żonę, Józefa Jaworskiego i Annę Baran.

Szajka ta między innemi, włamała się do mieszkania p. M. Wojnarowskiej przy ul. Szczepańskiej l. 5. i skradła materyały wartości 30000 kor. Włamali się także do sklepu Karola Steifa przy ul. Rakowickiej l. 23 i skradli bieliznę wartości 20000 kor. Przed odejściem podpalili pozostawiony towar w sklepie i zbiegli. Udowodniono im nadto cały szereg włamań do kas ogniotrwałych oraz składów ubrań i magazynów wojskowych. W tych ostatnich, skradli owiece, waselinę i inne przedmioty. Ogólna szkoda spowodowana kradzieżami tej szajki przekracza 100.000 koron.

—o—

**MINISTER KOLEI W KRAKOWIE.** W poniedziałek w południe udali się wicepr. Bandrowski i Sare do bawiącego w Krakowie min. kolei Eberhardta, by przedłożyć mu szereg życzeń naszego miasta, w szczególności sprawę budowy nowego dworca osobowego. Między innemi podniosło prezydyum miasta kwestyę lepszego połączenia kolejowego Krakowa z Zakopanem. Minister zapewnił o swej życzliwości dla miasta i oświadczył, że będzie się starał postulaty Krakowa jak najrychlej doprowadzić do pomyślnego załatwienia.

**PIENIĘŻNE PRZEKAZY POCZTOWE,** jak donoszą z Warszawy, wprowadzone zostaną wewnątrz państwa polskiego z dniem 1 kwietnia br.

**OKRĘGOWA RADA LEKARSKA.** Na wniosek Dyr. okręg. urzędu lekarskiego zamianował minister zdrowia publicznego członkami okręg. Rady lekarskiej pp.: pos. dr. Bobrowskiego, prof. dr. Browicza, prof. dr. Ciechanowskiego, prof. dr. Godlewskiego, prof. dr. Kostaneckiego, prof. dr. Krzyształowicza, inż. And. Kleczka, prof. dr. Lewkowicza, mag. ph. Mikuckiego, prof. dr. Nitscha, prof. dr. Nowaka, prof. dr. Rosnera, dr. Schoenguta, prof. dr. Wachholza, prof. dr. Pilza. — Nadto do składu okręgowej Rady lekarskiej wchodzi dyrektor okręgowego urzędu lekarskiego i jeden inspektor. Dyrektor jest przewodniczącym Rady. — Ukonstytuowanie Rady nastąpi w dniach najbliższych.

**OKRĘGOWY URZĄD LEKARSKI** w Krakowie (gmach starostwa) wzywa wszystkich lekarzy, będących w służbie państwowej i krajowej, którzy wydalili się ze wschodniej Galicyi i nie pełnią obecnie żadnych obowiązków w publicznej służbie zdrowia, aby bezzwłocznie zgłosili się osobiście w Okręgowym Urzędzie lekarskim, w przeciwnym bowiem razie narażą się na utratę swoich posad służbowych.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj, 1 kwietnia po raz 6 ty „Nieboska komedya" z pp. Kamińską, Bończą, Nowakowskim, Sosnowskim i Zarskim. Jutro 2 kwietnia „Zacisze domowe" z p. Noskowskim w roli Trielle'a oraz „Romantyczni" z p. Białkowskim w roli Percineta i p. Zarskim, jako Straforelem. — Próby z sobotniej premiery dobiegają końca. Po świetnym „Powrocie wiosny" i pełnej dramatycznego wyrazu „Maryi Leszczyńskiego" granych w ostatnich sezonach daje T. Konczyński w „Wygnanym Erosie" sztukę odmienną całkowicie w technice i rysunku figur od swych poprzednich utworów. Będzie to oryginalna nowość bieżącego sezonu.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś wypełniająca stale widownię wyborna komedya Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni" z występem pań: A. Rotterowej i W. Jarszewskiej, artystek teatru miej. im. J. Słowackiego, jutro śliczne „Dzwony z Corneville". Ponieważ piękna, patryotyczna sztuka K. Krumłowskiego, „Wolne miasto", musi być na jakiś czas odłożona, dopóki dyrekcya nie przygotuje dla niej należytej oprawy dekoracyjnej, najbliższą nowością repertuarową w zakresie dramatu będzie sztuka mistrza komedyi francuskiej, Wiktoryna Sardou p. t. „Nowa Firma", z której próby pod kierunkiem p. Koreckiego dobiegają końca. „Nowa Firma" graną będzie po raz pierwszy w najbliższy czwartek, 8 bm.

**KONCERT ERIKI MORINI,** sławnej skrzypaczki, ulubienicy naszej publiczności, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 kwietnia br. w sali „Sokoła". Znakomita artystka, której tournee artystyczne w Polsce z powodu przerwania komunikacyi z Wiedniem nie mogło odbyć się w zapowiedzianym czasie, otrzymała już potrzebną wizę paszportową, tak, że przełożony jej koncert w Krakowie odbędzie się nieodwołalnie w podanym powyżej nowym terminie. — Nieliczne bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

**POŻEGNANIE.** Ubiegłej soboty żegnało grono profesorów tut. Seminaryum nauczycielskiego męskiego wspólnym komersem **prof. dra Mikołaja Rudnickiego**, odjeżdżającego do Poznania, gdzie obejmie katedrę języków indoeuropejskich. Sympatycznemu i cenionemu profesorowi towarzyszy szczery żal zarówno kolegów, jak i uczniów, ale równocześnie napełnia ich radość, że idzie objąć ważny posterunek w odrodzonej Polsce. Na nowej placówce: „Szczęść Boże!"

**POZWOLENIA NA WYJAZD OSÓB CYWILNYCH DO LWOWA I WSCHODNIEGO TERENU OPERACYJNEGO** wydaje tylko Dowództwo „Wschód" w Przemyślu. — Dowództwo okręgów wojskowych w Krakowie, Dow. placu — uprawnione są jedynie w bardzo zresztą wyjątkowych wypadkach do udzielania przepustek na wyjazd do Przemyśla, gdzie dalsze wizowanie i pozwolenie wydaje Dowództwo „Wschód". Przepustki muszą być zaopatrzone w fotografię i opis osoby. — Poddanym obcych państw przepustek wydawać nie wolno, osoby te muszą zasięgnąć poprzednio zezwolenia na wyjazd do terytoryum operacyjnego wschodniego od Dow. „Wschód".

**O POMOC DLA POLAKÓW w okupacyi ukraińskiej** drogą dyplomatyczną i przez rozmaite misye ententy wniosły wspólną petycyę do Sejmu i ministerstw Komitet ratunkowy dla Lwowa i Komitet obrony kresów wschodnich.

**BRAK MIĘSA.** W poniedziałek mieszkańcy Krakowa stanęli wobec faktu zupełnego braku mięsa, gdyż jatki i masarnie były zamknięte przez cały dzień. Brak mięsa staje się już katastrofą dla naszego miasta, gdyż rzeźnicy i masarze oświadczyli, że nie będą mogli dostarczać mięsa z powodu braku bydła. — Z każdym tygodniem do miejskiej centralnej targowicy na bydło coraz mniej spędzają bydła. Tak marnego targu, jaki odbył się w ubiegłym tygodniu jeszcze nie było w naszem mieście. W porównaniu ze spędami na targi od 17—23 marca, spędzono o 150 sztuk mniej, zaś w porównaniu ze spędami od 10—15 marca już o 1005 sztuk bydła mniej. I tak na ostatni targ od 24—29 marca spędzono buhaji 63, wołów 23, krów 154, jałówek 103, cieląt 774, owiec 2, nierogacizny 591, razem 1710 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 00—1800 K, woły od 1000—1300 K, krowy od 700—1200 K, jałówki od 730—1200 K, cielęta od 600—1150 K, nierogaciznę od 2083—2834 K, zaś nierogaciznę bitej wagi od 2500—3400 K. — Taki jest stan faktyczny spędu bydła, który budzi wielkie obawy na przyszłość, jeżeli Wydział aprow. natychmiast nie przystąpi do odpowiednich zarządzeń w kwestyi sprzedaży bydła.

**FAŁSZYWE POGŁOSKI.** Biuro prasowe komunikuje: Wobec kursujących mylnych pogłosek o zamierzonem rzekomo przeniesieniu niektórych Władz i Urzędów, względnie ich części, ze Lwowa do Krakowa, biuro stwierdza, że pogłoski te są pozbawiono wszelkiej podstawy. Nietylko bowiem niema mowy o przenoszeniu czy Władz czy Urzędów ze Lwowa, lecz przeciwnie, nawet istniejący poprzednio zamiar prowizorycznego przeniesienia kilku (dwóch lub conajmniej trzech) departamentów Namiestnictwa do Krakowa na czas przejściowy, tj. aż do chwili, kiedy Centralny Delegat obejmie na stałe urzędowanie we Lwowie, nie zostanie przeprowadzony, a cała akcya ograniczy się do kilku tylko urzędników, i to nie w formie przeniesienia, lecz czasowego przydzielenia.

**PANAMA NAFTOWA W KRAKOWIE.** W pościgu za zbiegłymi współwinnymi w oszustwach wywozowych udało się organom krakowskiej kontroli aprow. ująć w Warszawie jednego z głównych winowajców, Józefa Filippa. Ukrywa się jeszcze Prażmowski.

**ŚMIAŁE WŁAMANIA.** W niedzielę w godzinach popołudniowych dokonano w Krakowie dwóch śmiałych włamań. Do mieszkania p. S. porucznika, zamieszkałego przy ulicy Radziwiłłowskiej, włamali się nieznani złoczyńcy i splądrowawszy pokoje, skradli garderobę wartości 80.000 koron. — Drugiego włamania dokonano do mieszkania pp. Sroków w Prądniku Białym. Rabusie po wyjęciu szyby dostali się oknem do sypialni, porozbijali szafy, kredens, biurko i zabrali bieliznę, ubrania męskie i materye na ubrania. Szkoda wynosi 85.000 koron.

**WŁAMANIE DO KUCHNI OFICERSKIEJ.** W nocy z 20 na 21 marca br. nieznani sprawcy włamali się do kuchni oficerskiej D. O. G. przy ulicy Bernardyńskiej i skradli 38 łyżek, 36 noży i widelców srebrnych, oraz obrusy ze znakami „Mil. Kommando, Krakau". Nadto zabrano pieniądze i tytoń.

**KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH.** W forcie w Batowicach pod Prądnikiem skradziono pasy transmisyjne wartości kilku tysięcy koron. W śledztwie wykryła policya, że pasy te skradł Franciszek Polończyk komendant warty we forcie wraz z bratem, który przybył do niego z „wizytą". Polończyka aresztowano i odstawiono do więzienia garnizonowego.

# Rozwiązanie wydziału kolejowego Komisyi Rządzącej.

Dnia 26 marca pożegnał naczelnik rozwiązanego wydziału kolejowego K. Rz. Dr Maryan Starzewski, pens. starszy radca kolejowy, swoich współpracowników, dziękując im za ochotną i wydatną pracę, jaką go wśród trudnych okoliczności w urzędowaniu wspomagali. Mówiąc o ważności kolejnictwa w Polsce, prosił Dr St., aby się nie zrażać trudnościami, lecz mieć zawsze w pamięci dobro odbudowującej się ojczyzny.

Imieniem współpracowników odpowiedział st. radca kol. Dr Mossór, podnosząc koleżeńską uprzejmość Dra St. i jego obywatelskie oddanie się sprawom kolejnictwa w Polsce. W osobie Dra St. traci kolejnictwo wymagające jak najszybszej organizacyi — zwłaszcza na terenie Kongresówki — wybitnego znawcę zawodowego, personal kolejowy galicyjski i śląski zaś traci w nim najlepszego orędownika i obrońcę wobec rozmaitych zakusów, wychodzących tym razem już nie z Wiednia, lecz z ojczystej Warszawy... a mających na celu obciąć personalowi kolejowemu dobrodziejstwa i prawa zagwarantowane pragmatyką służbową.

Oceniając działalność rozwiązanego wydziału kolejowego K. Rz. nie można pominąć milczeniem, że wydział ten po wypadkach listopadowych poza sprawami, odnoszącemi się do utrzymania ładu i porządku na kolejach galicyjskich i śląskich stał się prawdziwym opiekunem licznych uchodzców kolejarzy z Galicyi wschodniej i Śląska oraz przymusowych emigrantów z ministerstwa kolejowego w Wiedniu. Również i personal pocztowy ma wydziałowi kolejowemu, w którego zakres działania wchodziły jakiś czas sprawy pocztowe, wiele do zawdzięczenia. Z inicyatywy wydziału kolejowego, a przedewszystkiem p. Dra M. Starzewskiego, przystąpiono do wydania w Galicyi marek pocztowych, których brak odbijał się dotkliwie w dziedzinie handlu i przemysłu. Ministerstwo poczt zbywało bowiem tę sprawę obietnicami nie więcej tylko od 10 grudnia 1918 do 20 lutego 1919.

Kto obejmie agendy ustępującego wydziału kolejowego, jeszcze nie wiadomo. W ministerstwie kolejowem w Warszawie niema dotąd urzędników, którzyby się na sprawach kolejowych byłego zaboru austryackiego ze względu na dotychczasowy ustrój kolejnictwa w Galicyi i na Śląsku dobrze rozumieli.

# Rabunek polskich miliardów.

Ostatnie zarządzenia rządu austryackiego ograniczyły w wielkiej mierze wolność używania majątku. Jeżeli chodzi o obywateli austryackich, mogą oni robić ze swoją własnością, co im się podoba, nie wolno im jednak rozporządzać majątkiem cudzym, polskim. W kasach wiedeńskich, zarówno w gotówce, jak w efektach, nagromadziły się ogromne kapitały polskie, dochodzące do 4 miliardów koron. Rząd zakazał wolnego obrotu połową gotówki, złożonej w bankach, a depozyty i papiery wartościowe zupełnie zamknął.

Galicyjskie instytucye finansowe wniosły do rządu wiedeńskiego energiczny protest, domagając się zwrotu zrabowanych sum, lecz, jak dotąd, nie osiągnęły najmniejszego rezultatu.

# Wiadomości ze Śląska Cieszyńskiego

Cieszyn, 31 marca.

*(Członkowie misyi wracają do Cieszyna. — Rozpoczęcie urzędowania komisyi czesko-polskiej. — Górnicy pracują. — Akcya za pomogowa Rady Narodowej — Aprowizacya Śląska.)*

Wbrew rozpowszechnionym w dziennikach pogłoskom, misya koalicyjna nie wyjechała na stałe z Cieszyna. Członkowie jej udali się tylko chwilowo do Warszawy i Krakowa, skąd wracają z powrotem. PP. Gronard i Marechal już powrócili.

*Komisya mieszana polsko czeska rozpoczyna dziś (1 kwietnia) swe urzędowanie. Przewodniczącym ze strony polskiej został poseł Zamorski, jako delegat rządu warszawskiego.*

Górnicy powrócili już wszędzie do pracy. Idzie ona normalnie, mimo, że zdarzają się tu i ówdzie *wypadki wykroczeń i gwałtów ze strony czeskiej, które władze starają się ukrócić.*

Akcya zapomogowa Rady Narodowej rozwija się coraz pomyślniej i zatacza coraz szersze kręgi. Rada rozesłała do starostw i gmin polecenie, aby sporządzono jak najdokładniejsze wykazy osób potrzebujących pomocy, ażeby zapisanych w rubryce „A" przeniesiono do rubryki „B", bardziej potrzebujących, tak, że obecnie akcya rozciągnie się także i na urzędników, rzemieślników, wdowy, sieroty itp.

Akcya aprowizacyjna dotychczas idzie dobrze i zapowiada się coraz lepiej. Dostawa kartofli jest bardzo pomyślna. Co do mąki Rada czyni energiczne starania u kompetentnych władz, aby pokryć kontyngent.

# Żytomierz w rękach bolszewików.

Warszawa, 31 marca.

Żytomierz zajęli dnia 14 marca bolszewicy. *Wkroczenie do miasta uprzedziło zupełne zbombardowanie domów. Miasto jest w gruzach. Wkraczające wojska bolszewickie urządziły pogrom żydów. Mordowali oni kobiety, starców i dzieci.* Chłopi, którzy wpadli razem z wojskami bolszewickiemi do miasta, splądrowali mieszkania, między niemi mi mieszkanie p. Bnińskich. Jak słychać, także w okolicznych miasteczkach, urządzili bolszewicy wielkie pogromy żydów. Setki żydów zabitych i rannych.

# Z pod Giewontu.

Zakopane, 30 marca.

**(Wystawa podhalańska.)**

Otwarta niedawno staraniem „Związku Sztuki Podhalańskiej" wystawa zbiorowa prac artysty malarza Alfreda Terleckiego daje w około 40 obrazach dokładny przegląd jego twórczości, świadczącej dobitnie, że mamy do czynienia z indywidualnością malarską mocną, pełną polotu, intuicyi i kultury artystycznej, szukającą w ciągłem eksperymentowaniu nowych dróg i rozwiązań artystycznych. Jako pejzażysta wypowiada się artysta szeroko i silnie w motywach z tatrzańskiej przyrody, do której przylgnął całą duszą i którą maluje con amore z całą predostynacyą swego talentu. W tej grupie wybijają się na plan pierwszy świetnością rysunku i słonecznym kolorytem zwłaszcza „Widok z Cyrli na dolinę nowotarską" i dwa „Stawy Gąsienicowe". Studyum pejzażowe „Po zachodzie słońca w zimie" jest niesłychanie spokojne w kompozycyi i rysunku, pełne harmonii i zrównoważenia w tonie, wydaje się też być jedną z najświetniejszych prac Terleckiego. We wspomnianych pejzażach wyczuwa się ponadto ogromnie dużo powietrza, przestrzeni i światła. Ogromnie silnym w kolorycie jest olejny obraz pt.: „Czarny staw", w którym brawura i soczystość pędzla oddała w sposób oryginalny całą powagę majestatu tatrzańskiego. Niezmiernie ostro w planie i żywo w całej koncepcyi ujęte są dwie rzeczy rodzajowe: „Jarmark w Zakopanem" i „Rynek krakowski".

Osobną grupę na wystawie stanowią portrety, do których artysta przerzucił się ostatnio dopiero ale z całym zapałem i ujawnił odrazu nielada zdolności.. O ile w „Studyum dziewczynki" i „Portrecie kuzynki" malowanych przed trzema laty niema jeszcze wyraźnego zdecydowania i należytego rozmachu, o tyle np. portret córeczki prof. Cichockiego tchnie już niezwykłą świeżością i wyrazistością fizyognomii. Technika portretowa artysty jest już tu wysoko zaawansowana. Bardzo oryginalnym i brawurowo malowanym jest autoportret artysty na tle okna pracowni, z którego widok roztacza się na cudnie okiść śnieżna strojny fragment ogrodu. Uderzające podobieństwo rysów, subtelnie uchwycone cienie, pełne wyrazu oczy — nadają portretowi piętno takiej prawdy siły i ruchu, że patrząc nań zdaje się, iż portret gotów przemówić z martwego płótna. Wystawa cieszy się ogromną frekwencyą. Mi-l-or.

# Nowe przepisy służbowe dla służących w Berlinie.

Berlin, 29. marca. Miejskie biuro pracy w Berlinie wypracowało nowy projekt kontraktu służbowego dla służących. Są tam także punkty: Służąca ma mieć osobny pokój z własnem łóżkiem, szafą, itd. Praca trwa przez 13 godzin, w tem 2 godz. wolne w czasie posiłku. Po 7 godz. wieczorem można używać służącej tylko na posyłki: w razie przyjmowania gości osobna dopłata, za każdą godzinę 75 fen. Służąca nie może bez pozwolenia opuścić mieszkania, ale ma co drugą niedzielę od 3 popoł. wolną, również jedno popołudnie w tygodniu od 4. Początkowa płaca miesięczna 15 Mk. i 5 Mk. dodatku droż. Spory załatwia rząd rozjemczy złożony z pań i służących.

# „Wasyl" Habsburg — niedoszły król Palestyny.

Wiedeń, 29 marca.

Korespondent „Secolo" L. Magrini bawiący w ostatnich czasach we Lwowie, donosi swemu dziennikowi o rozmaitych awanturach Wilhelma Habsburga (syna Karola Stefana z Żywca).

Jak wiadomo oddawna kokietował on Rusinów. Chodził w wyszywanej koszuli, brał udział w hajdamackim zamachu na Lwów, był nawet komisarzem (!) starostwa w Kołomyi: obecnie internowali go Rusini w jednym z klasztorów. Nie wiedzieliśmy tylko o jego aspiracyach... na tron palestyński! Otóż L. Magrini pisze, że „Wasyl" Habsburg, wróciwszy ubiegłego roku z Palestyny, w rozmowie z pływowymi menerami żydowskiemi w Wiedniu, próbował poddać im swą kandydaturę na króla Palestyny!

Ale sprytnym żydom kandydatura ta nie przypadła do smaku...

Jak nie Palestyna, to choćby Ukraina — byle siedzieć na jakimś tronie...

# CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 29. marca 1919.

| | ofiarow. | żądano? | transk. |
|---|---|---|---|
| Gal. poż kraj. E. 1893 . . . | 106.— | | |
| „ „ „ fund. szk. E. 1908 | 106.— | | |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1913 . . | 113·75 | 115·25 | 114·50 |
| 4½% „ „ „ 1914 . . | 115·— | 116·50 | 115·75 |
| 4% Pożyczka miasta Krakowa z r. 1909 | 103·00 | 105·— | 104·— |
| 4% „ Lwowa . | 99·— | 100·25 | 99·75 |
| 4½% Listy zast. Banku krajow. | —·— | | |
| 51½ lat . | 110.50 | 112·50 | |
| 4% „ „ Banku krajow. 57½ lat . | 106·50 | 107·— | 107·25 |
| 4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem. 56 lat | 115·— | 117·— | 116·— |
| 4½% „ „ „ „ 52 lat | —·— | | |
| 4% „ „ „ „ 41 lat | —·— | | |
| 4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem. | 110·— | 112·— | 101·25 |
| 4½% „ „ Banku hipot. . | 112.— | 113.— | 112·50 |
| 4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. . | 103.— | 110·— | |
| 4½% oblig. kom. Banku kraj. III E. 42 lat | 110.— | | |
| 4½% „ „ „ 51½ „ | 110.— | | |
| 4% „ „ IV E 45 lat | 107.— | | |
| 4% „ „ „ 57½ „ | 110·50 | 112·50 | |
| 4½% „ kolejowe Banku kraj. 57½ lat | —·— | —·— | —·— |
| Austr. losy Cz. Krzyża n. w. 10 fl. | —.— | —.— | |
| Węg. „ „ „ n. w. 5 „ | —.— | —·— | |
| Nowe losy austr. Cz. Krzyża . . | —.— | —.— | |
| Akcye Banku Galic. dla handlu i przem. n. w. K 200— | —.— | | |
| Akcye Gal. Banku Hipot. . . | 660.— | | |
| Akcye Banku Przemysł. . . | —·— | —·— | —·— |
| Akcye Gal. Ziem. Banku Kred. | —.— | —.— | —·— |
| Polskie Tow. handlowe . . . | 290.— | | |
| Tow. akc. Chodorów . . . . . | —.— | 330.— | |
| Tow. akc. Górka | 500.— | 525.— | |
| Tow. akc. Zieleniewski . . . . | 400.— | 425·— | |
| Marki polskie . . . . . . . . . | 202·— | 207.50 | —·— |
| Marki niemieckie po 100 M. | 202·50 | 207·50 | |
| i po 1000 M. | —.— | | |
| Ruble carskie po 100 Rb. . . | 243.— | 245·— | |
| „ „ 500 . . . . | 245 — | 249.— | |
| „ „ drobne . . . . | 232.— | 238 — | |
| 6% Węg. pożyczka wojenna . | 232·— | 238·— | |

## Cukiernia Teatralna

**B. BROSZKIEWICZA**

280 Kraków, ul. Szpitalna 38.

Poleca wyrabiane przez cukierników warszawskich swoje znakomite torty, ciasta, ciastka, herbatniki i t. p. tak w miejscu jak i do domów.

**Apteka w Krakowie**

przyjmie na praktykę aspiranta lub aspirantkę. Zgłoszenia do Administracyi „Il. Dz. Polsk." pod S. K. 259

## ZAKŁAD POGRZEBOWY FR. NOWINSKIEGO Spadkobiercy

**Kraków, ul. Mikołajska 12 (Filia Grzegórzki, naprzeciw Coll. med.).**

Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych. Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. — Wielki wybór wieńców, oraz przyborów pogrzebowych. 204

# Do wiadomości wszystkich

## ubezpieczonych w austr. pożyczkach wojennych. 231

Wyjaśniamy, że

1. ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są **ważne i skuteczne** pod warunkiem regularnego opłacania premii; zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.
2. można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do **dnia 15 kwietnia** 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrów),
3. lub też **przemienić** ubezpieczenia w austr. poż. woj. na **gotówkowe**, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.
4. warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90% udział stron w zyskach i t. d.)

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udzielają:

**Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19 i Instytucye, które poprzednio ubezpieczenia te przyjmowały.**

**Związek ekonomiczny kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.**

## Dział Bławatno-Galanteryjny

**poleca po cenach znacznie zniżonych:**

**Materyały** na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
**Jedwabne materye** czarne i kolorowe.
**Kloty i szersze** na podszewki, **Watalina.**
**Barchany** kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube,
**Płócienka** kolorowe.
**Szale i chustki** jedwabne.
**Chustki** na głowę — flanelkowe i inne. (162)
**Koszule** męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
**Obuwie** męskie, damskie i dla dzieci.
**Ubrania** dla robotników i dla chłopców.
**Staniczki** damskie — batystowe i perkalowe.
**Fartuszki, Pończochy** damskie i dla dzieci.
**Skarpetki** męskie, **Szelki.**
**Sienniki**, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
**Sukna** do **wycierania posadzek.**
**Szpagat** cienki i gruby do wiązania.
**Sznurowadła** do bucików — **Przędza szewska.**
**Kapsle, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — Wstążki.**
**Guziki** wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.
Sprzączki, Haczyki, Wieszadła.
**Mydełka** i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
**Aparaty** do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
**Farby „Palatyn"** do farbowania materyi — w różnych kolorach.

**Sprzedaż hurtowna i detaliczna.** **Ceny znacznie zniżone.**

**Antoni Bednarski**, feldwebel 19. Landw.-Inf.-Rgmt. ostatnio w służbie w Augmentationsmagazin b. Stabe Lir. 5. we Voitsbergu w Styryi. — Czemu znaku życia nie dasz? kiedy właściwie wrócisz już? Jesteśmy o los twój zaniepokojeni. 279 **Marya.**

**Dzienniki niemieckie i słoweńskie uprasza się o przedruk.**

**Kraków „PRĄD" Gołębia 3.**

**Posiada na składzie**

**Dynamomaszyny, motory oraz wszelkie materyały instalacyjne.**

Własne warsztaty elektro-techniczne. — Przyjmuje się wszelkie reperacye maszyn elektr. i t. p.

**PRACOWNIA UBIORÓW wojskowych i cywilnych Wincentego Żmudy**

**byłego legionisty**

**w Krakowie, ul. ś. Tomasza 21**

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 11?

**OBIADY domowe**

z 3 dań **6 koron.** W abonamencie opust, ul. Gołębia 16. I. p. 189

**KURSA PRAWNICZE „IUS"** Kraków Rynek gł. 22. **„IUS"**

EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System piśmienno-lekcyjny.

# Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 7 kwietnia o godzinie 9 rano rozpocznie się w tutejszym magazynie towarowym publiczna sprzedaż następujących przesyłek:

12 wagonów oleju maszynowego.
4 wagony próżnych używanych beczek.
10 sieczkarni.
1 młocarnia.
42 beczek grafitu.
1 wagon glinki.
1 żelazny aparat destylacyjny.
1 wagon żelaza w sztabach.
25 worków sody.
27 beczek wina.
100 bali kartonów do wyrobu pudełek cukrowych.

**Kolejowy Urząd ruchu Podgórze-Płaszów.**

286

**Istniejący Zakład przemysłowy**

poszukuje celem powiększenia swego zakładu kapitału w gotówce **160.000 Koron na 6%.**

Własność urządzeń nowej inwestycyi może być hipotecznie udzielającemu pożyczkę do czasu zwrotu kapitału zastrzeżoną. — Łaskawe zgłoszenia pod: „Przemysł krajowy" do Admin. Il. Dziennika Polskiego.

**Pierwsza polska chem. Pralnia i art. Farbiarnia**

## „Czystość"

przyjmuje wszelką garderobę, materyę, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania. Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

**Do żałoby w 24 godzin.** 158

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.

**FILIE: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Kolatek 9 (Centrala). Podgórze, Kalwaryjska 6.**

**PASTY i SZCZOTECZKI do zębów**
**WODY do ust**
**ORYG. proszek DOSTALA**
**WODY i PROSZKI** do mycia **WŁOSÓW**
**PERFUMERYA MANICURES**
**DROBNER** poleca **— KRAKÓW.**

# NASIONA

**koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku itp.**

**po przystępnych cenach, w najlepszej jakości, poleca do natychmiastowej dostawy** 124

## Syndykat Rolniczy

**w Krakowie, Plac Szczepański 6.**

**BASENY PORCELANOWE K. 18.—** 266
**OPASKI BRZUSZNE od K. 30.— wzwyż**
poleca
**DROBNER — KRAKÓW.**

## „SZCZUTEK" 274

**Jedyny artystyczny polski tygodnik satyryczno-polityczny.**

Rysunki pierwszych artystów polskich. — Teksty najwybitniejszych pisarzy. — Redaktor Stanisław Wasylewski.

Cena zeszytu K 1·20 — 80 fen.

Prenumerata kwartalna K. 18·— M. 10.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników.

**Administracya: Kraków, Wolska 13.**

## Bańki do stawiania sztuka 80 hal.

281 poleca

**DROBNER - KRAKÓW**

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.